

Fabijański, TU BYŁEM (prod. Voskovy)

Once upon a time in Poland
Znany aktor poszedł w rap i poległ
Szkoda mi kolejnych lat, pierdołę
Jestem aktorem, więc nawet jak sram to gram rolę
Raperzy rozumiem, ale kurwa Fabijański?
Kuba, jesteś winny mi trzy paczki, bo tyle przepierdoliłem na próbę wejścia do rap gry
Fakturę pozwól, że wyślę na adres Natalki
Nie no żarty przecież sam jestem sobie winien
Nieświadomy skali się wpierdoliłem na minę
I choćby srały skały do złej gry dobrą minę robiłem, wiesz
Jak jakiś porypany He-Man
Potem do Rafalali nocą wbiłem na gościnę
W okolicznościach znanych głównie przez kółka Grażynek
Albo przez byłych ziomali, co chcą widzieć mnie jak gniję, bo ponoć parkowałem tyłem (tyle)

Ten we mnie raper to już umarł chyba
No i chuj nikt go nie słuchał i tak
Teraz tańczę, jakbyś, kurwa, pytał
Loser dance jak Antoine Griezmann
Ten we mnie raper to już umarł chyba
No i chuj nikt go nie słuchał i tak
Teraz tańczę, jakbyś, kurwa, pytał
Loser dance jak Antoine Griezmann

Zawsze czułem się jak intruz i margines w branży
Nie chcę prosić się o nic już - wypierdałam z planszy
Cztery lata jak na ringu i mi wystarczy - nie mój cyrk nie moje małpy
Za niewyparzony pysk mi ubywa kwitu
A wyjebane mam na kwit za pitu-pitu
Po co miałbym kisić wstyd za wciskanie kitu
Skoro mogę mówić nic i se żyć za psi chuj
Trochę szkoda mi tych płyt, co już ich nie zrobię
Ale wyjdzie to na zdrowie mi
Może w końcu se otworzę drzwi do tych dni kiedy z sobą zacznę w zgodzie żyć
W końcu ile się tak mogę, dobry boże, weź mi powiedz jak pieprzony nałogowiec niemal ciągle z ca
Ja tak nie chce żyć i wiecznie w bit wbijać wersem tępe kły jak wściekłe psy

Ten we mnie raper to już umarł chyba
No i chuj nikt go nie słuchał i tak
Teraz tańczę, jakbyś, kurwa, pytał
Loser dance jak Antoine Griezmann
Ten we mnie raper to już umarł chyba
No i chuj nikt go nie słuchał i tak
Teraz tańczę, jakbyś, kurwa, pytał
Loser dance jak Antoine Griezmann